

Anika Radzka-Nowaczewska  
**Królowa czterech koron\***

*Królowa* to kontynuacja znakomitej *Hardej*, historii Świętosławy, córki Mieszka I, która w pierwszym tomie zostaje królową Szwecji, a następnie Danii. w tej części poznamy także dalsze losy Olava, który konsekwentnie chrystianizuje Norwegię, odnosi również ogromny sukces pokojowo nawracając Islandię. Tymczasem Astryda pomaga wykraść Tyrę, siostrę króla Danii, by wydać ją za Olava. Dowiedziawszy się o tym, Świętosława wścieka się na swego ukochanego i daje upust swej złości, oskubując żywcem skórki, które jej wcześniej podarował. Następnie wysyła je do niego w darze. Po jakimś czasie złość z niej jednak uchodzi i po raz pierwszy postanawia wziąć sprawy w swoje ręce – zawiera więc pakt z Jomswikingami i swoim najstarszym synem, czyli królem Szwecji, oraz Olavem, że wspólnie pokonają jej obecnego męża, Svena Widłobrodego, w wielkiej bitwie morskiej, a następnie Świętosława odda swą rękę Olawowi. Jednak kto gra o wszystko, może wszystko stracić – i tak młody król Szwecji postanawia nie być maminynkiem, a przywódca Jomswikingów domyśla się, że jego żona Astryda jest od dawna zakochana w Olawie, i ze zwykłej wściekłości zdradza sprawę, zaś Sven po mistrzowsku wykorzystuje fakt, że Olav do niego wypłynął – bo przecież w norweskich fiordach nigdy by go nie pokonał. w ostatnich chwilach krwawej bitwy Olav skacze do wody... Zaś Świętosława za swoją zdradę zostaje ukarana oddzieleniem od dzieci i wygnaniem, ponadto Sven w odwecie zabija jej rysie i daje jej ich wygarbowane skóry.

Nic więc dziwnego, że kolejne kilkanaście lat życia naszej bohaterki opisane jest w rozdziale pt. *Korona cierniowa*. To zdecydowanie najsmutniejsza, ale też niestety najslabsza część opowieści. z fabularnego punktu widzenia wszystkie wydarzenia opisane

\* Recenzja książki: Elżbieta Cherezińska, *Królowa*, Poznań 2016, Zysk i S-ka, ISBN: 978-83-65521-38-5, s. 572.

w tym okresie mogły bowiem zostać opowiedziane z punktu widzenia Bolesława, jego żony i dzieci, dziedziców państwa Polan. Nie można przy tym odmówić autorce kronikarskiej rzetelności, bo opisuje chronologicznie wszystkie najważniejsze wydarzenia tego okresu, takie jak np. śmierć Ottona III i konflikt Bolesława z nowym władcą Henrykiem bawarskim. Syn Mieszka i ma wspianą wizję wielkiej Słowiańszczyzny, planuje nawet wydać siostrę ponownie za mąż, tym razem za swojego sojusznika Borzywoja, potencjalnego władcę Czech, którego ostatecznie nie udaje mu się usadzić na tamtejszym tronie. Nic dziwnego, że w tak patriarchalnych czasach kobieta, która ośmielała się wyrazić własne zdanie, była nazywana hardą. Najtrafniej ówczesną sytuację płci pięknej podsumowuje czternastoletnia córka Bolesława, Sława: „Jesteśmy dla was jak kłacze, którymi można rozporządzać do woli. Wydawać, zamieniać, sprzedawać, mnożyć!” (s. 329) „Tak właśnie jest, Sławo. Jak kłacze. Od dziecka nie należymy do siebie, lecz do naszych ojców. To cena książęcego rodu.” – odpowiada jej Świętosława (s. 329). Mimo hołdu złożonego piastowskiemu księżniczkom, jakim jest ta książka, końcowe refleksje na temat ich losu są niestety smutne.

Jednym z ciekawszych pomysłów w tym utworze jest los Bezpryma – jako starszy syn był początkowo wyznaczony na następcę tronu, jednak gdy został wykastrowany przez czeskich wrogów Bolesława, rolę tę oddano jego bratu Mieszkowi – choć niektóre źródła historyczne wskazują, że to właśnie ten drugi został pozbawiony możliwości spłodzenia potomstwa. w tej części najbardziej spodobał mi się pomysł Bodzi – osady, w której Piastowie już od czasów Lestka przyjmowali zagranicznych uciekinierów wysokiej rangi m. in. z nad Chazarskiego Morza, z Moraw, z rodu Rurykowiczów, zbierając cennych sojuszników i źródła wiedzy na temat wielu istotnych ówczesnych konfliktów. To właśnie stamtąd pochodzą Dusza i Duszan, towarzysze Świętosławy i Bolesława. Wisienką na torcie jest zaś odesłanie przez Knuta i Świętosławę potomków króla angielskiego wraz z ich matką do Bolesława – dzięki czemu wiemy, w jakich okolicznościach ród z wysp ze smokiem w herbie znalazł się na terenach polskich w cyklu *Odrodzone królestwo*. Królowa wysłała ich razem z mieczem, który niósł instrukcję, by ich zabić, jednak jej brat zdecydował, że tego nie zrobi.

Podobnie jak w poprzednim tomie, istotna jest symbolika zwierzęca – gdy młodzi królewicze duńscy, Harald i Knut, polują na zające, starszy z nich chwali się, że pierwszy upolował zwierzę, drugi zaś jest zadowolony, bo złapał większego. Jest to oczywiście nawiązanie do ich późniejszych losów – po śmierci ojca Harald zostaje bowiem królem Danii,

Knut zaś udaje się do Anglii, by tam zdobyć sobie królestwo. Możecie również spodziewać się broszy, która zdobi okładkę tego utworu. Nie zabrakło także elementów magicznych – podbijając Norwegię, Olav mierzy się z Tove Jeleniem, który nazywa się tak nie bez kozery – potrafi bowiem zamienić się w to zwierzę, a gdy w trakcie ucieczki zostaje raniony strzałą, zostaje po nim jelenia skóra. Norweskie czary opierają się nie tylko na zmianie kształtów, ale także na leczeniu – np. pies Olava, Vigi, zostaje uleczony przez tajemniczego Biarniego.

Reasumując, *Królowa* to ciekawa kontynuacja *Hardej*, jednak przy czytaniu tego tomu towarzyszyły mi zupełnie inne emocje niż przy pierwszym. Być może dlatego, że główna bohaterka nie jest już na początku swojej drogi, dojrzewa i łagodnieje i że w tej części czarno na białym widać los kobiet, które w ówczesnych dynastiach, powiedzmy to wprost, miały minimalny wpływ na swoje losy. Najbardziej udane są tu pierwsza i ostatnia część utworu, które trzymają w napięciu i zaskakują czytelnika. Zaś najmocniejszym punktem tego tomu są wiarygodne motywacje bohaterów – od rewelacyjnie opisanej sytuacji bitwy morskiej z Olavem, przez Bolesława i jego dzieci, do synów Świętosławy włącznie. Autorka w zgrabny sposób udowadnia, że historia nie opiera się na suchych faktach, ale na ludziach – ich pragnieniach i uczuciach. Warto zapoznać się także z posłowiem, które zawiera sporo ciekawych komentarzy odautorskich. Życzę zatem miłej lektury!